

KS. EDWARD KOPEĆ

POJĘCIE I PRZEKAZYWANIE OBJAWIENIA W NAUCE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Objawienie Boże rozumiane najogólniej jako wkroczenie Boga w naturalny bieg ludzkiej historii, jako słowo Boże skierowane do ludzkości stanowi rzeczywistość podstawową dla religii chrześcijańskiej. Cała ekonomia zbawienia quoad nos, czyli w porządku poznania, opiera się na tej interwencji Bożej w historię, na dialogu Boga z człowiekiem. Z tego względu magisterium Kościoła jako najbardziej autorytatywny wykładowca nauki katolickiej podejmowało to zagadnienie na kilku soborach powszechnych,¹ w licznych encyklikach i innych oficjalnych wystąpieniach papieskich,² starając się zgłębić rozumienie samego faktu czy wyjaśnić i sprecyzować treść prawd przekazanych przez Boga. Oficjalne dekrety magisterium Kościoła nie zawierają jednak całościowego wykładu nauki katolickiej na ten temat, ale poruszają i wyjaśniają te głównie zagadnienia, które były w danym okresie wypaczane przez różne błędne poglądy. Tak np. nauka Soboru Trydenckiego o objawieniu korygowała pogląd protestantów o „sola scriptura” jako jedynym sposobie przekazywania objawienia Bożego. Sobór podkreślał, że jest ono ewangelią zbawienia przepowiedzianą przez proroków, ogłoszoną przez Chrystusa, przekazaną przez Apostołów i strzeżoną przez Kościół. Ta ewangelia zbawienia — pouczał sobór — wyraża się w prawdach wiary chrześcijańskiej, które można znaleźć w Piśmie św. i tradycji.³

¹ Por. Sobór Lateraneński IV z r. 1215 (D. 428—429); Sobór Trydencki z r. 1546 (D. 783); Sobór Watykański I z r. 1870 (D. 1785).

² Por. encykliki Grzegorza XVI: *Mirari*, 1832; *Singulari nos*, 1834; *Dum acerbissimas*, 1835; Piusa IX: *Qui pluribus*, 1864; *Syllabus*, 1864; *Quanta cura*, 1864; Leona XIII: *Providentissimus Deus*, 1893; Piusa X: *Pascendi Dominici gregis*, 1907; Benedykta XV: *Spiritus Paraclitus*, 1920; Piusa XII: *Divino afflante Spiritu*, 1943; *Humani generis*, 1950; *Ad Sinarum Gentem*, 1954 i inne.

³ „Sacrosancta oecumenica et generalis Tridentina Synodus [...] hoc sibi perpetuo ante oculos proponens, ut sublatis erroribus puritas ipsa Evangelii in Ecclesia conservetur, quod promissum ante per Prophetas in Scripturis sanctis Dominus noster Iesus Christus Dei Filius proprio ore primum promulgavit, deinde per suos Apostolos tanquam fontem omnis et salutaris veritatis et morum disciplinae omni

Konstytucja o objawieniu Soboru Watykańskiego I broniła natomiast podstawowej prawdy o nadprzyrodzonym charakterze objawienia chrześcijańskiego⁴ i zwrócona była głównie przeciw naturalizmowi i racjonalizmowi, które odrzucały je w obawie przed zagrożeniem autonomicznej godności człowieka.

Inną okazją kilku oficjalnych wystąpień Kościoła w sprawach dotyczących objawienia był modernizm, który w formie bardzo radykalnej wypaczał naukę katolicką o objawieniu Bożym. Odrzucał on mianowicie objawienie nadprzyrodzone jako obiektywną rzeczywistość transcendentną, sprowadzając je do subiektywnej świadomości, którą człowiek zdobywa, gdy pod wpływem religijnego uczucia przeżywa obecność Boga w sobie. Biblia — według modernizmu — przedstawia doświadczenia religijne proroków i Apostołów, a jej celem jest wywołanie podobnych doświadczeń i przeżyć u ludzi wierzących. W dokumentach antymodernistycznych Kościół podkreślił w swej nauce o objawieniu te elementy, które przeciwstawił jego błędom (*fidei doctrina, depositum, veritas ex auditu itp.*).⁵

Jakkolwiek przytoczone tu oficjalne dokumenty Kościoła nie zawierały pełnego wykładu nauki katolickiej o objawieniu, gdyż powstawały w specyficznym kontekście historycznym, to jednak wpłynęły one w dużej mierze na prace teologiczne poświęcone tej problematyce. Może tu właśnie należy szukać powodów zbyt jednostronnego określenia objawienia, które powszechnie przyjęło się w teologii systematycznej. Ogół teologów opowiadał się za jego intelektualistyczną definicją jako „*locutio Dei attestans*”, czyli jako autorytatywną mowę Boga do człowieka,

creaturae praedicari iussit: perspiciensque, hanc veritatem et disciplinam contineri in libris scriptis et sine scripto traditionibus, quae ab ipsius Christi ore ab Apostolis acceptae, aut ab ipsis Apostolis Spiritu Sancto dictante quasi per manus traditae ad nos usque pervenerunt, orthodoxorum Patrum exempla secuta, omnes libros tam Veteris quam Novi Testamenti, cum utriusque unus Deus sit auctor, nec non traditiones ipsas, tum ad fidem tum ad mores pertinentes, tanquam vel ore tenus a Christo, vel a Spiritu Sancto dictatas et continua successione in Ecclesia catholica conservatas, pari pietatis affectu ac reverentia suscipit et veneratur” (D. 783).

⁴ „*Eadem sancta mater Ecclesia tenet et docet, Deum rerum omnium principium et finem, naturali humani rationis lumine e rebus creatis certo cognosci posse [...] attamen placuisse eius sapientiae et bonitati, alia eaque supernaturali via seipsum ac aeterna voluntatis suae decreta humano generi revelare dicente Apostolo: Multifaciam multisque modis olim Deus loquens patribus in Prophetis novissime diebus istis locutus est nobis in Filio (Hebr. 1, 1)*” (D. 1785).

⁵ Dokumenty antymodernistyczne Kościoła obejmują: dekret Św. Oficjum *Lamentabili* z r. 1907, encyklikę *Pascendi* z r. 1907 oraz motu proprio Piusa X: *Sacrorum antistitum* z r. 1910.

w której Bóg komunikuje pewne prawdy, a przez to wzbogaca ludzkie poznanie.

Nowsza teologia poddała to określenie zasadniczej rewizji wykazując, że klasyczne pojęcie objawienia nie odpowiada w pełni biblijnej jego idei. Trzeba pamiętać, że teologia współczesna jest nastawiona na powrót do źródeł. Dzięki tej tendencji zaznaczył się w ostatnich latach bardzo wyraźnie rozwój nauk biblijnych i patrystycznych, a zwłaszcza teologii biblijnej. Nowsze prace badawcze w tych dziedzinach wykazują, że nie uwzględniony dotychczas sens religijny wielu pojęć biblijnych znacznie poszerza ich rozumienie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pojęcia „słowo Boże”, które jest właściwym terminem na określenie objawienia Bożego. Otóż rozumiano je w teologii tradycyjnej w sensie greckiego „logos”, czyli jako wyraz myśli względnie jako intelektualny środek komunikowania pewnych teoretycznych prawd. Grecki „logos” ma charakter obiektywny, rzeczowy, jego zaś główna funkcja polega na precyzowaniu i wyjaśnianiu jakiegoś stanu rzeczy, „logos” więc służy określeniu poznania i wiedzy. Inna jest natomiast treść biblijna tego pojęcia. „Dabar” wyraża przede wszystkim wolę Bożą, działanie Boże, ma zatem charakter nie tylko racjonalny i poznawczy, ale także dynamiczny i witalny. Chodzi w nim nie tyle o rzecz, ile o człowieka, do którego jest skierowane. Za „dabar” stoi niejako osoba, która wypowiadając słowo oczekuje nie tyle poznania, co uznania i posłuszeństwa. Biblijne „dabar” wyraża ponadto wszelkie działanie Boże, a w pierwszym rzędzie dzieje zbawienia. W znaczeniu najgłębszym odnosi się ono do Chrystusa, a więc występuje w charakterze osobowym i historycznym.

Tego rodzaju badania biblijne uświadomiły teologii, że jej przedmiotem nie są jedynie abstrakcyjne pojęcia, ale ekonomia Boża, która urzeczywistnia się w określonym czasie i miejscu. W związku z tym wysunięto postulat, by skoncentrowała ona swe badania na historii zbawienia oraz by swój przedmiot ujmowała bardziej realistycznie i konkretnie. Innymi słowy, objawienie Boże, które stanowi właściwy przedmiot teologii, nie może być ujmowane jako komunikowanie teoretycznych prawd, czyli od strony wyłącznie intelektualistycznej. Współczesna teologia biblijna stwierdziła, że objawienie wyraża tajemniczą obecność Boga, który nawiązuje z człowiekiem przyjacielski dialog i wzywa go do zbawienia. Dokonuje się ono w historii i przez historię; Bóg daje się poznać przez swe dzieła dokonane dla narodu wybranego oraz przez czyny zbawcze Jezusa Chrystusa. Ponadto w rezultacie nowszych badań biblijnych uświadomiono sobie także, że objawienie Boże przedstawia bardzo bogatą rzeczywistość, którą można ujmować pod różnymi aspektami, a więc np. jako działanie Boże, jako spotkanie osobowe Boga

z człowiekiem, jako wydarzenie historyczne i równocześnie jako doktrynę, poznanie czy niezmienny depozyt.⁶

W takiej sytuacji Sobór Watykański II, który miał zająć się problematyką objawienia, posiadał dobrze przygotowane przez współczesną teologię zaplecze doktrynalne. Można się było zatem spodziewać, że przygotowanie tekstu *Konstytucji o objawieniu* nie napotka na większe trudności. Tymczasem jednak okazało się, że ten właśnie schemat był najdłużej na soborze dyskutowany, a ostateczny tekst konstytucji pięciokrotnie przepracowywano i przechodził on wiele redakcyjnych adiustacji.

Nie ulega wątpliwości, że dokładne prześledzenie długiej historii przygotowania tekstu konstytucji *Dei Verbum* byłoby bardzo pouczające i w tym świetle bardziej zrozumiała stałaby się egzegeza tekstu. Wobec jednak braku źródeł, które nie zostały jeszcze w całości opublikowane, takie studium jest obecnie niemożliwe. Z konieczności trzeba się zadowolić przedstawieniem głównych etapów przygotowania tekstu podczas obrad Soboru Watykańskiego II.⁷

Pierwotny tekst schematu został opracowany przez Teologiczną Komisję Przygotowawczą i został zatytułowany: *De fontibus revelationis*. Schemat ten składał się z pięciu następujących rozdziałów: 1. „Podwójne źródło objawienia”, 2. „Natchnienie i forma literacka Pisma św.”, 3. „Stary Testament”, 4. „Nowy Testament”, 5. „Pismo św. w Kościele”.

W czasie pierwszej sesji soboru rozpoczęto dyskusję nad przygotowanym tekstem, która trwała cały tydzień (14 XI — 20 XI). Zaznaczyły się tu dwa stanowiska: jedni przyjmowali w zasadzie proponowany schemat, zalecając jedynie wprowadzenie do tekstu pewnych poprawek, drudzy natomiast odrzucali go jako zbyt tradycyjny i nie uwzględniający wyników badań nowszej teologii. Żądano nowego opracowania tekstu w duchu bardziej pastoralnym i ekumenicznym. Sprawą, która wywołała najostrzejszą krytykę i ujawniła największą rozbieżność w poglądach, była kwestia stosunku Pisma św. i tradycji. Już sam tytuł schematu *O źródłach objawienia*, a jeszcze bardziej tytuł rozdziału pierwszego — „Podwójne źródło objawienia” — był zdaniem większości Ojców soboru nie do przyjęcia. Zdawano sobie sprawę, że w aspekcie

⁶ Nowszą bibliografię na temat pojęcia objawienia w teologii współczesnej omawia W. Bulst, *Offenbarung. Biblischer und theologischer Begriff*, Düsseldorf 1960, s. 18—39. Por. także R. Latourelle, *Théologie de la révélation*, [bmw.] 1963.

⁷ Krótką historię przygotowania tekstu konstytucji podaje R. Latourelle, *La Révélation et sa transmission selon la „Constitution Dei Verbum”*, „Gregorianum”, 47 (1966) 5—7.

ekumenicznym problem ten jest szczególnie delikatny i stanowisko soboru w tej kwestii będzie oceniane jako wyraz nowego ducha w Kościele. Ponieważ dyskusja nad tymi zagadnieniami zbyt się przedłużała i nie mogła pokonać wszystkich trudności, papież Jan XXIII zawiesił dalsze debaty i odesłał schemat do gruntownego przepracowania przez specjalną komisję. W skład tej komisji powołanej 25 XI 1962 roku weszło 6 kardynałów mianowanych przez papieża, 10 członków Komisji Doktrynalnej do Spraw Wiary i Obyczajów oraz 10 członków Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan. Komisja ta rozpoczęła prace nad schematem w marcu 1963 roku i w dwa miesiące później, w maju, zapoznała Ojców soboru z nowym tekstem schematu. Nie zyskał on jednak aprobaty; uznano, że jest niejasny i miejscami zbyt rozwlekły. W marcu 1964 roku wspomniana Komisja Doktrynalna wyłoniła Podkomisję, która gruntownie przerobiła pierwszy rozdział schematu, dzieląc go na dwa odrębne rozdziały zatytułowane: „De ipsa revelatione” oraz „De divinae revelationis transmissione”. Cały schemat natomiast proponowano zatytułować na nowo: *De divina revelatione*.

Nowy tekst schematu przedłożono soborowi na III sesji 30 IX 1964 r. Po dyskusji, która trwała do 6 X, Komisja Doktrynalna kontynuowała swą pracę i jej rezultaty przedłożyła Ojcom soboru w ostatni dzień trwania III sesji.

W czasie IV sesji dyskutowano jeszcze nad tekstem w dniach 20—22 września 1965 r. i po wprowadzeniu nieznacznych poprawek 29 X 1965 r. odbyło się ostatnie głosowanie. *Constitutio dogmatica de divina revelatione*, rozpoczynająca się od słów: *Dei Verbum*, została prawie jednomyślnie przyjęta i 18 XI 1965 r. promulgowana przez papieża Pawła VI. Całą treść ujęto w sześć rozdziałów, które poprzedza krótki wstęp: **R o z d z i a ł I:** „De ipsa revelatione”, omawia pojęcie i przedmiot objawienia, historię objawienia oraz konieczność wiary wobec faktu objawienia; **R o z d z i a ł II:** „De divinae revelationis transmissione”, traktuje o roli Apostołów i ich następców w przekazywaniu objawienia, o stosunku Pisma św. do tradycji oraz ich wspólnej relacji do Kościoła i Urzędu Nauczycielskiego; **R o z d z i a ł III:** „De Sacrae Scripturae divina inspiratione et de eius interpretatione”, wyjaśnia istotę natchnienia oraz sposoby interpretacji Pisma św.; **R o z d z i a ł IV:** „De Vetere Testamento”, dotyczy Starego Testamentu jako historii zbawienia, jego ważności dla chrześcijan i wewnętrznej jedności obu Testamentów; **R o z d z i a ł V:** „De Novo Testamento”, podkreśla walor historyczny ksiąg Nowego Testamentu, zwłaszcza Ewangelii, oraz ich sens religijny; **R o z d z i a ł VI:** „De Sacra Scriptura in vita Ecclesiae”, zwraca uwagę na rolę Pisma św. w Kościele dla duszpasterstwa i teologii oraz zaleca jego lekturę.

Z tego pobieżnego przeglądu treści konstytucji widać, że teologię fundamentalną interesują szczególnie dwa pierwsze rozdziały, które traktują o pojęciu objawienia Bożego i jego przekazywaniu.

POJĘCIE OBJAWIENIA BOŻEGO

Konstytucja, określając fakt i istotę objawienia, nie podaje jakiegś podręcznikowej definicji, ale stosuje raczej formę opisową, która zawiera istotne elementy pojęcia objawienia. Najważniejszy jest tu drugi paragraf konstytucji, który w przekładzie polskim brzmi następująco: „Spodobało się Bogu w swej mądrości i dobroci objawić siebie Samego i ujawnić nam tajemnice woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której ludzie mają przez Chrystusa, Słowo Wcielone, dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej. Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane tak, że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą. Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia”.⁸

Tekst podkreśla najpierw, że objawienie, podobnie jak każde zbawcze dzieło Boże, jest łaską. Mamy tu podobne sformułowanie, jakiego użyto na Soborze Watykańskim I, z tą jednak różnicą, iż akt Boga objawiającego się został określony bardziej osobowo. Zamiast „*placuisse eius sapientiae et bonitati*” czytamy w tekście „*placuit Deo in sua bonitate*

⁸ „*Placuit Deo in sua bonitate et sapientia Seipsum revelare et notum facere sacramentum voluntatis suae (cf. Eph. 1, 9) quo homines per Christum, Verbum carnem factum, in Spiritu Sancto accessum habent ad Patrem et divinae naturae consortes efficiuntur (cf. Eph. 2, 18; 2 Petr. 1, 4). Hac itaque revelatione Deus invisibilis (cf. Col. 1, 15; 1 Tim. 1, 17) ex abundantia caritatis suae homines tamquam amicos alloquitur (cf. Ex. 33, 11; Jo. 15, 14-15) et cum eis conversatur (cf. Bar. 3, 38), ut eos ad societatem secum invitet in eamque suscipiat. Haec revelationis oeconomia fit gestis verbisque intrinsece inter se connexis, ita ut opera, in historia salutis a Deo patrata, doctrinam et res verbis significatas manifestent ac corroborent, verba autem opera proclament et mysterium in eis contentum elucident. Intima autem per hanc revelationem tam de Deo quam de hominis salute veritas nobis in Christo illucescit, qui mediator simul et plenitudo totius revelationis existit”* (*Const. dogmatica de divina revelatione*, Typis Polyglottis Vaticanis, 1965, n. 2).

et sapientia” Pewne różnice obu konstytucji zaznaczają się także w dalszych słowach określających przedmiot objawienia. Zamiast „seipsum ac aeterna voluntatis suae decreta revelare” (Vat. I) użyto formy bardziej biblijnej: „seipsum revelare et notum facere sacramentum voluntatis suae”. To „sacramentum”, jak wynika z dalszych słów, oznacza całą ekonomię zbawienia, która wypełniła się w Jezusie Chrystusie, a która zawiera trzy główne tajemnice: Trójcy Św., Wcielenia i Łaski.

Następne zdanie konstytucji, określające objawienie jako przyjazny dialog i spotkanie Boga z człowiekiem, jeszcze wyraźniej niż poprzednio podkreśla osobowy jego charakter. Z określenia tego wynika bowiem, że pierwszorzędnym przedmiotem objawienia nadprzyrodzonego nie jest jakaś rzecz czy jakaś teoretyczna prawda, ale Bóg, żywy i osobowy. Co to znaczy? Otóż dla lepszego uchwycenia i zrozumienia osobowego charakteru tego objawienia można by je porównać z objawieniem naturalnym. To ostatnie ma charakter przede wszystkim „rzeczowy”, gdyż wiąże się z dziełem stworzenia, które wskazuje na wielkość i doskonałość swego Stwórcy. Objawienie naturalne nie oznacza ani nie tworzy bezpośrednio kontaktu między Bogiem a człowiekiem. Człowiek bezpośrednio kontaktuje się z rzeczami stworzonymi i one stanowią pomost, którym może on dojść do Boga, gdy odnajdzie Jego ślady w stworzeniach. W objawieniu natomiast nadprzyrodzonym Bóg sam nawiązuje z człowiekiem bezpośredni dialog, wchodzi z nim w przymierze. Wtedy nie człowiek szuka i odnajduje Boga, ale Bóg sam się objawia i wzywa człowieka. Ten osobowy charakter objawienia występuje w Starym Testamencie, ale jeszcze wyraźniej zaznacza się w tajemnicy Wcielenia. W Jezusie Chrystusie Bóg wkroczył do historii, stał się człowiekiem i przemówił do ludzi.

Osobowy charakter objawienia zaznacza się nie tylko w jego przedmiocie, ale także w odniesieniu do człowieka. Konstytucja podaje, że Bóg po to „zwraca się do ludzi jak do przyjaciół, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej”. Innymi słowy, Bóg zwraca się do człowieka nie w tym celu, by go jedynie pouczyć i wzbogacić jego poznanie, ale objawia się po to, by mu ofiarować zbawienie. Z chwilą, gdy człowiek w akcie wiary odpowie na wezwanie Boże, zmienia się jego egzystencja, staje się dzieckiem Bożym i wówczas Bóg wchodzi z nim w przyjazny kontakt. To wezwanie Boże w objawieniu ma jednak zawsze charakter zaproszenia i nigdy nie niszczy pełnej autonomii ludzkiej osoby. Bóg nie traktuje człowieka jako przedmiotu, ale jako partnera, z którym prowadzi osobowy dialog. Przez tak wyraźne podkreślenie personalnego charakteru objawienia konstytucja uzupełnia w pewnej mierze starsze dokumenty Kościoła.

Jeszcze bardziej istotnym novum w stosunku do nich jest podkreśle-

nie, że objawienie urzeczywistnia się przez dzieła Boże dokonane w historii zbawienia oraz słowa, które są ich komentarzem. Współczesna teologia biblijna zaznacza, że historyczność stanowi najbardziej podstawowy i istotny element pojęcia objawienia nadprzyrodzonego.⁹ Bóg wkroczył do ludzkiej historii i objawił się przez swe zbawcze dzieła. Dotyczy to zarówno objawienia w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Całe dzieje Izraela oraz życie i działalność Jezusa Chrystusa są równocześnie dziejami objawienia Bożego; obejmuje ono fakty historyczne, w których realizowała się interwencja Boża. Fakty historyczne stają się jednak tylko wówczas znakiem i narzędziem objawienia, gdy łączą się ze słowem, które wyjaśnia ich sens. Bóg wkracza do historii, ale równocześnie objaśnia sens tej interwencji, niejako komentuje swoje działanie. Izraelici poznali zbawcze działanie Boga w swej historii dzięki temu, że powołani przez Boga prorocy interpretowali i komentowali te „gesta divina”. Podobnie fakty historyczne życia Jezusa były wyjaśniane przez Niego samego względnie przez Apostołów, którzy zrozumieli ich zbawczy sens. A więc objawienie Boże dokonuje się w historii i przez historię. Poszczególne ingerencje Boże mają swoje określone i odrębne daty historyczne, są jednorazowe, choć w sumie tworzą jedną ekonomię zbawienia od Abrahama do Chrystusa. Z tego ścisłego powiązania objawienia z historią wynika najpierw to, że nie jest ono jakimś abstrakcyjnym systemem prawd o Bogu, gdyż Boga i Jego zbawczą wolę poznajemy poprzez konkretne Jego działanie w historii, a nie na drodze doktrynalnych spekulacji. Wprawdzie i tu istnieje pierwiastek doktrynalny, ale ma on charakter komentarza konkretnych faktów, a nie formę czystej spekulacji. W tym ujęciu stają się bardziej zrozumiałe przeciwstawne pozornie aspekty objawienia, które jest równocześnie działaniem i doktryną, czynem zbawczym i poznaniem itd. Historyczność jako istotna cecha objawienia nadprzyrodzonego odróżnia je od objawienia naturalnego i objawienia eschatologicznego. Naturalne bowiem nie zostało dane w jakimś określonym czasie czy miejscu, a zatem nie jest związane z historią — przeciwnie, jest dawane zawsze, wszędzie i dla wszystkich ludzi. Eschatologiczne natomiast zaistnieje wówczas, gdy skończy się historia, gdy cała ludzkość osiągnie swój cel ostateczny.

Ponadto historyczność odróżnia objawienie biblijne w sposób bardzo zasadniczy od koncepcji objawienia w religiach antycznych, które nie odwoływały się do określonych wydarzeń historycznych, ale do tajemniczych mitów, wytworów umysłu, symbolizujących cyklicznie powtarzające się zjawiska w przyrodzie. Objawienie biblijne wypełniało się stopniowo w następujących po sobie wydarzeniach historycznych, miało

⁹ Por. R. Latourelle, op. cit., s. 365 nn.

swój początek, rozwój i wypełnienie w Jezusie Chrystusie, a zatem urzeczywistniało się w pojedynczych i jednorazowych faktach, a nie w powtarzających się ciągle zjawiskach w przyrodzie.

A wreszcie przez swój historyczny charakter pojęcie objawienia biblijnego różni się od pojęcia objawienia wypracowanego w teologii liberalnej i w modernizmie, gdzie odrzucono obiektywny jego sens, pojmując je jako wyłącznie subiektywne przeżycie człowieka religijnego.

Stwierdzenie soboru, że objawienie urzeczywistnia się przez dzieła Boże dokonane w historii zbawienia i przez słowa, które wyjaśniają ich zbawczy sens, wskazuje nie tylko na historyczny jego charakter, ale także zwraca uwagę na formy, w jakich zaistniało objawienie. W objawieniu nadprzyrodzonym Bóg nie usuwa całkowicie zasłony i nie ujawnia w pełni swego życia wewnętrznego, ale Jego spotkanie z człowiekiem dokonuje się przy pomocy znaków zmysłowych, dostosowanych do ludzkiej percepcji. Do znaków tych należą w pierwszym rzędzie działanie Boże w historii zbawienia, inne zjawiska nadzwyczajne, które widzialnie uobecniają Boga (teofanie), a wreszcie słowo ludzkie, które objawia tajemnice Jego istoty i woli. A zatem elementem konstytutywnym objawienia jest nie tylko słowo, ale także działanie Boże i teofanie.

W teologii tradycyjnej zagadnienie form objawienia zostało znacznie uproszczone, gdyż przyjmowano ogólnie jedynie słowo Boże jako formę objawienia nadprzyrodzonego historycznego, co wyrażała klasyczna definicja objawienia „locutio Dei” (Wortoffenbarung), natomiast działanie Boże odnoszono do objawienia naturalnego (Werkoffenbarung), a teofanie do objawienia eschatologicznego (Schauoffenbarung).¹⁰ Współczesna teologia biblijna skorygowała ten pogląd, wykazując w oparciu o analizę tekstów źródłowych, że objawienie nadprzyrodzone historyczne realizowało się równocześnie poprzez działanie Boże (Tatoffenbarung), poprzez Jego autorytatywne słowo (Wortoffenbarung), a także poprzez widzialne ukazywanie się (Schauoffenbarung). Stwierdzenie więc soboru, że gesta i verba są elementami konstytutywnymi objawienia, uwzględnia osiągnięcia współczesnej teologii biblijnej.

Konstytucja wskazuje dalej na wzajemny wpływ i związek gesta i verba. Są one mianowicie „tak z sobą wewnątrznie powiązane, że czynny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają (manifestent et corroborent) naukę oraz sprawy słowami wyrażone; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą (proclament et elucident)”.

Najpierw działanie Boże w historii zbawienia „ilustruje i wzmacnia naukę”, czyli nadaje słowu wartość egzystencjalną, życiową, a przez to

¹⁰ Por. W. B u l s t, op. cit., s. 110 nn.

pozwała w pełni zrozumieć jego sens. Przez nie Bóg objawia, że się angażuje w historię człowieka oraz że realizuje jego zbawienie. Przykład takiego wzajemnego powiązania gesta i verba dał Jezus Chrystus, który nie tylko głosił naukę, ale przez swoje czyny wprowadził ją w życie, dzięki temu Jego czyny można by nazwać swoistym komentarzem głoszonej nauki. W wielu np. przypowieściach uczył Jezus o miłości Bożej wobec biednych i grzeszników, ale to samo wyraził bardziej konkretnie, gdy uzdrawiał chorych i odpuszczał grzechy; głoszoną słowem pokorę objawił Chrystus wyraźniej swym czynem, gdy w wieczerniku obmył Apostołom nogi. Czyn zatem weryfikuje niejako realność słów i wzmacnia ich prawdę.

Z drugiej strony słowa stanowią właściwy komentarz dla dzieł wskazując „na tajemnicę w nich zawartą”, czyli na ich zbawczą treść. Np. śmierć Jezusa jako wydarzenie historyczne mogła być różnie rozumiana, sam jednak Chrystus przez słowa wskazał na jej zbawczy sens. Bez słów trudno byłoby uchwycić pełny sens religijny i zbawczy wydarzeń historii zbawienia.

W tym wzajemnym współdziałaniu i powiązaniu form objawienia słowo posiada niewątpliwie walory wyjątkowe. Na uzasadnienie tego stwierdzenia współczesna teologia biblijna przytacza następujące racje:¹¹

1. W stosunkach międzyludzkich słowo stanowi najlepszą formę wyrażania wewnętrznych treści. Skoro więc Bóg skierował swe objawienie do ludzi, a nawet stał się człowiekiem, to trzeba przyjąć, że posłużył się słowem jako najlepszą formą objawienia.

2. Objawienie Boże zawiera tajemnice, które mogły być wyrażone tylko przez słowo, np. Trójca Święta, uczestnictwo człowieka w naturze Bożej itp.

3. Objawienie może być przekazywane przez słowo w tej samej formie, w jakiej otrzymał je bezpośredni świadek, i sprawia to samo osobowe zjednoczenie z Bogiem, jakie było udziałem bezpośrednich słuchaczy słowa Bożego.

4. Objawienie przez działanie Boże w historii zbawienia dostępne jedynie bezpośrednim świadkom musi przyjąć formę słowa, czyli opisu względnie narracji, by mogło być przekazane potomnym. Dlatego też objawienie, jakkolwiek zaistniało w formie działania Bożego czy teofanii, zawiera się obecnie jedynie w postaci słowa i tylko w tej formie jest dostępne dla wszystkich pokoleń. Podkreśla to bardzo wyraźnie Nowy Testament, gdy nazywa Apostołów „sługami słowa” (Łk 1, 2) albo gdy mówi o wierze w Chrystusa „ex auditu” (Rz 10, 14). Aposto-

¹¹ Tamże, s. 86 nn.

łowie od początku byli „naocznymi świadkami” (Łk 1, 1) objawienia dokonanego w Chrystusie, następnie stali się sługami słowa.

Z tego jednak nie wynika, że objawienie przechowywane w formie słowa zmienia się w doktrynę. Objawienie pozostaje zawsze świadectwem bezpośrednich świadków, którzy „widzieli i słyszeli”, co bardzo wyraźnie podkreśla pierwotna katecheza apostolska (Dz 2, 32; 3, 16; 4, 20; 5, 32; 10, 41), oraz relacją o wydarzeniach zbawczych, co wynika z treści Ewangelii. Zagadnieniu przekazywania objawienia poświęcony został zresztą cały drugi rozdział konstytucji, o czym będzie poniżej mowa.

Z przeprowadzonej analizy tekstu drugiego paragrafu konstytucji odnośnie do pojęcia objawienia Bożego wynika, że orzeczenie soboru w bardzo krótkim syntetycznym ujęciu zawarło wszystkie istotne jego elementy, podkreślając historyczny i osobowy charakter oraz zwracając uwagę na wielość form objawienia.

Dalsze paragrafy pierwszego rozdziału konstytucji dają zwarty i pozytywny wykład nauki katolickiej o przygotowaniu objawienia ewangelijnego przez objawienie pierwotne i starotestamentalne (§ 3), o wypełnieniu objawienia w Jezusie Chrystusie, które jest ostateczne w historii (testamentum novum et definitivum — § 4), o odpowiedzi człowieka na objawienie Boże w akcie wiary, która jest łaską (§ 5), oraz o prawdach objawionych, które nie tylko głoszą zbawienie, ale je realizują (§ 6).

Streszczając rozdział pierwszy konstytucji, a szczególnie drugi jej paragraf, poświęcony istocie objawienia, można by się posłużyć definicją W. Bulsta z jego pracy na temat biblijnego i teologicznego pojęcia objawienia. „Nadprzyrodzone objawienie jest łaskawym, osobowym, zbawczym ujawnieniem się Boga wobec człowieka w ramach jego historii; ono dokonuje się w nadprzyrodzonym Bożym działaniu, w widzialnym ukazywaniu się, a szczególnie w Jego interpretującym wszystko, autorytatywnym słowie; ono dokonało się w Izraelu jako przygotowanie, wypełniło się w Jezusie Chrystusie, uobecnia się w słowie i działaniu Kościoła; tu na ziemi podlega jeszcze wielu zasłonom (dlatego jest przyjmowane przez człowieka wiarą), ale prowadzi do bezpośredniego widzenia Boga w wieczności”.¹²

¹² „Die übernatürliche Offenbarung ist die gnadenhafte, personale, heilschaffende Selbsterchliessung Gottes an den Menschen im Raum seiner Geschichte; und zwar in übernatürlichen göttlichen Tun, in sichtbarer Erscheinung und vor allem, jene interpretierend und umfassend, in seinem bezeugenden Wort; vorbereitend geschehen in Israel, endgültig in Christus Jesus, uns gegenwärtig im Wort und Wirken der Kirche; hienieden noch in vielfältiger Verhüllung (darum vom Menschen aufzunehmen im Glauben), aber hingeordnet auf die unmittelbare Gotteschau der Ewigkeit”. W. B u l s t, op. cit., s. 111.

PRZEKAZYWANIE OBJAWIENIA BOŻEGO

Drugi rozdział konstytucji, którego tytuł w oryginalnym sformułowaniu brzmi: „De divinae revelationis transmissione”, posiada wyjątkowe znaczenie zarówno doktrynalne, jak i ekumeniczne. Po raz pierwszy bowiem dogmatyczne orzeczenie soboru opracowało naukę katolicką o tradycji objawienia, która stwarza podstawę do dialogu z protestantyzmem. Zagadnienia poruszane w tym rozdziale, dotyczące istoty tradycji, stosunku Pisma św. do tradycji oraz ich wzajemnej relacji do Kościoła, są bardzo trudne do zdefiniowania i krytycznej refleksji. Może dlatego sobór nie spieszył się z ostateczną redakcją tekstu orzeczenia, czekając na gruntowne i dojrzałe opracowania teologiczne, tym więcej że zagadnienia te bardzo ściśle wiążą się z ekumenizmem.

Pierwsze dwa paragrafy rozdziału drugiego konstytucji (7, 8) omawiają pojęcie tradycji zarówno w sensie obiektywnym (rzeczywistość przekazywana), jak i aktywnym (proces przekazywania). Po ogólnym stwierdzeniu, że z woli Boga objawienie ma być przekazywane wszystkim pokoleniom, tekst powołuje się na nakaz Chrystusa, który polecił Apostołom, by wszystkim głosili Ewangelię jako źródło zbawienia. Jak wynika z kontekstu, słowo Ewangelia nie oznacza tu czterech Ewangelii pisanych ani jedynie nauki Chrystusa, ale całe objawienie Chrystusa, wszystko, co dotyczy zbawienia. Bliżej wyjaśniają to dalsze słowa: „Polecenie to zostało wiernie wykonane przez apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i instytucjami przekazali to, co otrzymali z nauczania i działania Chrystusowego oraz ze współżycia z Nim albo czego nauczyli się od Ducha Świętego dzięki Jego sugestii, jak też przez tych apostołów i mężów apostoelskich, którzy wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego, na piśmie utrwalili wieść o zbawieniu” W powyższym tekście zostały użyte sformułowania, które w stosunku do dawniejszych dokumentów oficjalnych Kościoła w nowy sposób określają tradycję zarówno konstytutywną, jak i aktywną. Samo przekazywanie depozytu Chrystusa przez Apostołów było realizowane w dwójaki sposób: przez przepowiadanie oraz utrwalenie na piśmie. Przepowiadanie jako forma tradycji aktywnej zostało tu użyte w znaczeniu bardzo szerokim. Oznacza bowiem nie tylko ustne nauczanie, ale także inne formy. Określa to trudne do przetłumaczenia wyrażenie: „*exemplis et institutionibus*”, co może oznaczać pewne praktyki religijne, formy instytucji, ryty itd. Pod względem treści tradycja apostoelska obejmowała to wszystko, co Apostołowie otrzymali od Chrystusa i Ducha Świętego. W tekście spotykamy znowu wyrażenie, które ma znaczenie bardzo szerokie: „*conversatio cum Christo*”. Chodzi tu o to wszystko,

co Apostołowie otrzymali od Chrystusa przez bezpośrednie kontakty i współzycie z Nim „od chrztu w Jordanie aż do Wniebowstąpienia” (Dz 1, 21) i dzięki czemu stali się Jego świadkami. Ich świadectwo zatem, które przekazali następcom, obejmuje pełnię tajemnicy Chrystusa i zbawienia, a nie tylko Jego naukę.

W następnym punkcie podaje konstytucja jeszcze bardziej wyczerpujący opis tradycji obiektywnej. „A co przez apostołów zostało przekazane, obejmuje wszystko to, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez lud Boży i pomnożenia w nim wiary. I tak Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy”.

A zatem tradycja to nie jakaś ilość prawd, których nie ma w Piśmie świętym, ani też uzupełnienie w jakimś sensie prawd już przekazanych przez nie. W ujęciu soboru tradycja (*quod traditum est*) praktycznie utożsamia się z totalną rzeczywistością Kościoła (*omne quod ipsa est, omne quod credit*). Obejmuje ona to wszystko, co uświęca lud Boży, co pomnaża jego wiarę, innymi słowy, obejmuje to wszystko, co dotyczy wiary i obyczajów ludu chrześcijańskiego. Cały Kościół w swej nauce, w całym swym życiu religijnym, w kulcie przekazuje wszystko, czym jest i w co wierzy. Jeśli zaś chodzi o przekazywanie, czyli o tradycję aktywną, to mamy tu podobne ujęcie jak powyżej, gdy była mowa o Apostołach, którzy nie tylko nauczaniem, ale także „*exemplis et institutionibus*” przekazywali depozyt Chrystusa.

Ostatnie zdanie tego paragrafu dotyczy znaczenia tradycji dla Pisma świętego. Konstytucja stwierdza, że jednym z przejawów tradycji, choć nie jedynym, jest to, że Kościół poznaje kanon ksiąg świętych, dzięki niej głębiej rozumie Pismo św. i aktualizuje je.

Następny paragraf konstytucji (9) omawia trudny teologicznie problem, a ze względu na dialog ekumeniczny bardzo drażliwy, mianowicie wzajemny stosunek tradycji i Pisma św. Chodzi głównie o to, czy zakres treści tradycji i Pisma św. jest różny. Konstytucja wyraźnie zrywa z jakąkolwiek formą rywalizacji ilościowej między tradycją i Pismem świętym. Tradycja nie dodaje do Pisma św. jakichś nowych prawd objawionych, ale razem z nim „stanowi jeden święty depozyt słowa Bożego”.

Sobór oświadcza, że istnieje ścisły związek i wzajemne przenikanie się tradycji i Pisma św. Nie można zatem ich rozdzielać czy przyjmować jedno, a odrzucać drugie. Są one organicznie powiązane i zależne od siebie. To wzajemne powiązanie dotyczy źródła, z którego wypływają (Bóg), przedmiotu, który przekazują w różnych formach (objawienie), oraz celu, do którego zdążają, a którym jest zbawienie ludzi. Najważniejsze zaś powiązanie płynie stąd, że tradycja i Pismo św. są słowem

Bożym i wzajemnie się wyjaśniają. Stwierdzenia te wyraźnie nawiązują do poglądów reprezentowanych przez większość współczesnych teologów katolickich.¹³

W ostatnim paragrafie (10) tego rozdziału sobór uczy, że jeden jedy-ny depozyt objawiony zawarty w tradycji i Piśmie św. został powierzony całemu Kościołowi, a nie tylko Urzędowi Nauczycielskiemu. Cały lud chrześcijański zjednoczony ze swymi pasterzami, uświęcony przez słowo Boże „trwa stale w nauce apostołów [...] w łamaniu chleba i w modlitwach” Kościół w każdej epoce i w każdym pokoleniu naśladuje niejako pierwotną gminę apostołską. Wielu komentatorów podkreśla,¹⁴ że to uznanie przez orzeczenie całego Kościoła jako tradenta objawienia jest czymś nowym w oficjalnych dokumentach, zwłaszcza w stosunku do wypowiedzi Soboru Watykańskiego I i encykliki Piusa XII: *Humani generis*, które tę funkcję zarezerwowały dla Urzędu Nauczycielskiego.

Jakkolwiek cały Kościół przekazuje depozyt apostołski, to jednak „zadanie autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane czy przekazane przez tradycję, powierzone zostało samemu tylko Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa”. Ponieważ w ośrodkach akatolickich wysuwano zarzuty, że Kościół uważa się za absolutnego posiadacza słowa Bożego i zastępuje niejako Pismo św., konstytucja wyjaśnia w dalszych zdaniach, że „Urząd Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz mu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane”. Innymi słowy, nie należy pojmować funkcji Urzędu Nauczycielskiego jako jakiejś interwencji autorytetu będącego na zewnątrz, heterogenicznego stosunku do słowa Bożego. Urząd ten bowiem został ustanowiony przez Chrystusa i jako taki należy do całości Jego depozytu.

Nie są to w zasadzie jakieś nowe stwierdzenia, niemniej w obecnym sformułowaniu i kontekście całej konstytucji mają one wydźwięk bardziej ekumeniczny.

Zakończenie drugiego rozdziału konstytucji *Dei Verbum* ujmuje syn-

¹³ Por. np. Y. Congar, *La Tradition et les traditions. Essai historique*, Paris 1960; H. Holstein, *La tradition dans l'Eglise*, Paris 1960; P. Lengsfeld, *Überlieferung. Tradition und Schrift in der evangelischen und katholischen Theologie der Gegenwart*, Leipzig 1962; H. Bogacki, *Tradycja jako źródło teologii dogmatycznej*, „Collectanea Theologica”, 34 (1963) 29—79; St. Nagy, *Tradycja w teologii katolickiej*, [W:] *Dogmatyka katolicka. Tom wstępny*, Lublin 1965, s. 131—145.

¹⁴ Por. np. R. Latourelle, *La Révélation et sa transmission selon la „Constitution Dei Verbum”*, „Gregorianum”, 47 (1966) 37; J. P. Torrell, *Chronique de théologie fondamentale*, „Revue thomiste”, 74 (1966) 75; *Collana Magistero Conciliare, La Costituzione dogmatica sulla Divina Revelazione*, Torino 1966.

tetycznie wzajemny stosunek Pisma św.; tradycji i Urzędu Nauczycielskiego. Nie można rozdzielać i rozłączać tego, co Bóg ściśle ze sobą zespolił i połączył. Pismo św., tradycja i Kościół stanowią trzy elementy, które Duch Święty — ostateczny podmiot tradycji, połączył w harmonijną całość.

W podsumowaniu głównych myśli konstytucji odnośnie do pojęcia i przekazywania objawienia Bożego należy podkreślić jej ogromny walor dla współczesnej teologii jako oficjalnego dokumentu doktrynalnego Kościoła. Zostały w niej określone wszystkie najważniejsze prawdy dotyczące natury, przedmiotu, celu, ekonomii objawienia; zaznaczono centralną rolę Chrystusa — Boga objawiającego i Boga objawionego; omówiono problematykę wiary jako odpowiedź człowieka na objawienie; w nowym świetle przedstawiono także tradycję objawienia oraz jej formy i stosunek Pisma św., tradycji i Kościoła. Tekst konstytucji zwarty i logiczny nie zawiera anatem ani polemik, ale daje pozytywny wykład nauki Kościoła. W konstytucji *Dei Verbum* teologia fundamentalna otrzymała autorytatywne źródło i nowe perspektywy do pełniejszego naświetlenia faktu objawienia Bożego.

L'IDEE DE LA REVELATION ET SA TRANSMISSION
DANS L'ENSEIGNEMENT DU SECOND CONCILE DU VATICAN

Le magistère de l'Eglise, auquel il appartient d'exposer avec autorité la doctrine catholique, a souvent pris la parole en la matière de la Révélation, réalité fondamentale pour la religion chrétienne. Cependant, ces décrets officiels de l'Eglise ne constituaient pas un exposé intégral de l'enseignement catholique sur ce point; ils se bornaient à expliquer et corriger certaines questions que des vues erronées avaient faussées. La constitution dogmatique *Dei Verbum*, promulguée par le II^e concile du Vatican, donne de la Révélation un exposé à la fois plus intégral et plus positif. Touchant l'idée même de la Révélation, le concile s'est largement inspiré des résultats des recherches de la théologie biblique moderne; il souligne donc le caractère historique et personnel de la Révélation qui a existé non seulement en la forme verbale mais encore en celle de l'action de Dieu dans l'histoire du salut. La Révélation divine, entendue comme un contact interpersonnel et une rencontre de Dieu avec l'homme, n'a pas pour seule fin d'instruire les hommes sur les mystères surnaturels, mais avant tout celle d'appeler au salut et de l'opérer si l'homme, dans l'acte de foi, accepte cet appel divin.

La constitution consacre également une place importante (tout le chapitre II) à la doctrine catholique sur la transmission de la Révélation. Nous y trouvons une définition plus compréhensive de la tradition constitutive et de la tradition active, et aussi une nouvelle conception du rapport entre l'Ecriture Sainte et la tradition. Elles ne diffèrent pas quant à l'étendue quantitative de leur contenu mais forment, ensemble, le dépôt un et saint de la Parole divine. Ecriture Sainte et tradition sont liées par la source commune dont elles découlent, l'objet qu'elles transmettent

sous diverses formes, enfin, par le but vers lequel elles tendent toutes les deux. La mission de transmettre la Révélation est le fait de toute l'Eglise, et c'est le magistère de Celle-ci, serviteur de la Parole de Dieu, qui établit le dépôt.

Pour la théologie fondamentale la constitution est une source revêtue d'autorité ouvrant devant elle de nouvelles perspectives pour l'étude du fait de la Révélation divine.